

Sygnatura akt **VII K 646/13**

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27-05-2015 r.

Sąd Rejonowy w Środzie Śląskiej VII Zamiejscowy Wydział Karny z siedzibą w Wołowie w składzie:

Przewodniczący SSR Tomasz Paprocki

Protokolant Monika Nowak

po rozpoznaniu w dniach 14 maja 2014 r., 7 sierpnia 2014 r., 23 października 2014 r., 27 stycznia 2015 r., 18 marca 2015 r., 24 marca 2015 r. i 20 maja 2015 r.

sprawy

G. J. (1), syna M. i J. z domu B., urodzonego (...) w B.

B. A., syna K. i Z. z domu R., urodzonego (...) w B.

oskarżonych o to, że

1. w dniu 5 lutego 2013 roku w miejscowości B., gm. W., działając wspólnie i w porozumieniu, brali udział w pobiciu P. P. (1) w ten sposób, że przy użyciu siły fizycznej przewrócili go na podłogę a następnie zadawali uderzenia nogami po całym ciele, powodując obrażenia w postaci urazu głowy bez utraty przytomności oraz rozległej tłuczonej płatowej rany czoła po stronie lewej, które to obrażenia naruszyły czynności narządów ciała wymienionego pokrzywdzonego na czas poniżej dni 7 (siedmiu), czym narazili pokrzywdzonego na bezpośrednie niebezpieczeństwo skutku określonego w art. 157 § 1 kk,

tj. o czyn z art. 158 § 1 kk i art. 157 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk

2. w dniu 5 lutego 2013 roku w miejscowości B., gm. W., działając wspólnie i w porozumieniu brali udział w pobiciu D. M. w ten sposób, że zadając uderzenia rękoma a następnie zadając uderzenia nogami spowodowali u niego obrażenia w postaci złamania kości nosa, stłuczenia głowy okolicy ciemieniowej prawej, złamania zęba 3 górnego lewego oraz skręcenia nadgarstka prawego, które to obrażenia naruszyły czynności narządów jego ciała na czas powyżej dni 7 (siedmiu), czym narazili pokrzywdzonego na bezpośrednie niebezpieczeństwo skutku określonego w art. 156 § 1 kk,

tj. o czyn z art. 158 § 1 kk i art. 157 § 1 kk w związku z art. 11 § 2 kk

I. uznaje oskarżonych G. J. (1) i B. A. za winnych popełnienia czynu opisanego w punkcie I części wstępnej wyroku, przyjmując, że B. A. przewrócił i przytrzymał pokrzywdzonego, a G. J. (1) kopał pokrzywdzonego po głowie i tułowi, powodując u niego opisane w punkcie I części wstępnej obrażenia, to jest uznaje G. J. (1) za winnego popełnienia przestępstwa z art. 158 § 1 kk i art. 157 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk, a B. A. uznaje za winnego popełnienia przestępstwa z art. 158 § 1 kk i za to, na podstawie art. 158 § 1 kk w zw. z art. 11 § 3 kk wymierza G. J. (1) karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności, a na podstawie art. 158 § 1 kk wymierza B. A. karę 10 (dziesięciu) miesięcy pozbawienia wolności;

II. uznaje oskarżonych G. J. (1) i B. A. za winnych popełnienia czynu opisanego w punkcie II części wstępnej wyroku, przyjmując, że G. J. (1) uderzał pokrzywdzonego z pięści w twarz, przewrócił

go oraz kopał po plecach i głowie, a B. A. kopał pokrzywdzonego, przy czym w wyniku tego pobicia pokrzywdzony doznał opisanych w punkcie II części wstępnej obrażeń ciała, to jest uznaje oskarżonych za winnych popełnienia przestępstwa z art. 158 § 1 kk i za to na podstawie tego przepisu wymierza im kary:

- G. J. (1) – 1 (jednego) roku pozbawienia wolności,

- B. A. – 10 (dziesięciu) miesięcy pozbawienia wolności;

III. na podstawie art. 85 kk i art. 86 § 1 kk łączy wyżej orzeczone kary pozbawienia wolności i wymierza oskarżonym kary łączne:

- G. J. (1) – 1 (jednego) roku i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;

- B. A. – 1 (jednego) roku pozbawienia wolności;

IV. na podstawie art. 69 § 1 i 2 kk i art. 70 § 1 pkt 1 kk warunkowo zawiesza oskarżonym wykonanie wymierzonych kar łącznych pozbawienia wolności na okres 3 (trzech) lat próby;

V. na podstawie art. 71 § 1 kk wymierza oskarżonemu G. J. (1) karę 100 (stu) stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki na 20 (dwadzieścia) zł;

VI. na podstawie art. 46 § 1 kk zasądza od oskarżonego G. J. (1) na rzecz pokrzywdzonego P. P. (1) kwotę 5.000 (pięciu tysięcy) zł tytułem zadośćuczynienia;

VII. na podstawie art. 73 § 1 kk oddaje oskarżonego B. A. w okresie próby pod dozór kuratora sądowego;

VIII. na podstawie art. 63 § 1 kk zalicza oskarżonemu G. J. (1) na poczet orzeczonej kary grzywny okres jego zatrzymania w dniu 7 lutego 2013 r., ustalając że jest on równy dwóm dziennym stawkom grzywny;

IX. na podstawie art. 627 kpk zasądza solidarnie od oskarżonych G. J. (1) i B. A. na rzecz pokrzywdzonego P. P. (1) kwotę 1107 (tysiąc sto siedem) zł tytułem zwrotu kosztów związanych z ustanowieniem pełnomocnika z wyboru;

X. na podstawie art. 627 kpk zasądza solidarnie od oskarżonych G. J. (1) i B. A. na rzecz pokrzywdzonego D. M. kwotę 1107 (tysiąc sto siedem) zł tytułem zwrotu kosztów związanych z ustanowieniem pełnomocnika z wyboru;

XI. na podstawie art. 627 kpk oraz art. 2 ust. 1 pkt 4 i art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych zasądza od oskarżonego G. J. (1) na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe, w tym 500 (pięćset) zł tytułem opłaty;

XII. na podstawie art. 624 § 1 kpk i art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych zwalnia oskarżonego B. A. od zapłaty kosztów sądowych, w tym od opłaty.

Sygn. akt VII K 646/13

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 5 lutego 2013 r. około godz. 17 G. J. (1) w towarzystwie swojej dziewczyny A. R. przyjechał samochodem marki Renault Megane w okolice przystanku autobusowego w B., gdzie jego samochód utknął w polu.

Na przystanku tym doszło do wywołanej przez G. J. (1) sprzeczki z P. P. (1), podczas której G. J. (1) rozdarła się kurtka, a P. P. (1) popchnął G. J. (1) na samochód.

Po odjeździe z przystanku G. J. (1) udał się do miejscowości A. i R., gdzie poprosił kolegów D. T., E. U. i B. A., aby pojechali z nim do B..

Następnie G. J. (1) z kolegami i swoją dziewczyną A. R. pojechali samochodami do B. Małych.

Dowód:

- zeznania D. B., k. 67-68, 241-243,
- zeznania M. H., k. 69, 263-265,
- zeznania P. K., k. 81, 237,
- zeznania D. T., k. 84-85,
- zeznania D. M., k. 3, 221-222,
- zeznania K. L., k. 13-14, 238,
- zeznania P. P. (1), k. 17-19, 222-223,
- wyjaśnienia G. J. (1), k. 34-35, 71,
- wyjaśnienia B. A., k. 105,
- zeznania E. U., k. 284, 107,
- zeznania A. R., k. 70, 236-237.

Gdy przejeżdżali przez B. zauważyli P. P. (1) idącego do domu z przystanku w B..

Gdy jedna z osób krzyknęła do P. P. (1) słowa: „Ej kolego!”, P. P. (1) zaczął uciekać w kierunku domu. Wówczas w pogoń za nim udał się G. J. (1) z kolegami. Pierwszy do P. P. (1) dobiegł B. A., który przewrócił go i przytrzymał.

Gdy P. P. (1) leżał na ziemi był kopany przez trzech mężczyzn po głowie i tułowiu, w tym przez G. J. (1). Dwóch pierwszych mężczyzn kopnęło P. P. (1) po dwa razy, a gdy się odsunęli, kopał go wielokrotnie G. J. (1).

W wyniku zadanych uderzeń G. J. (1) spowodował u P. P. (1) obrażenia ciała w postaci urazy głowy bez utraty przytomności i rozległej tłuczono – płatowej rany czoła po stronie lewej, które to obrażenia naruszyły czynności narządów jego ciała na czas poniżej siedmiu dni.

Po pobiciu P. P. (1) G. J. (1), B. A. i pozostałe biorące udział w pobiciu osoby udały się samochodami na przystanek w B..

Dowód:

- zeznania D. B., k. 67-68, 241-243,
- zeznania M. H., k. 69, 263-265,
- zeznania D. T., k. 84-85,

- zeznania D. M., k. 3, 221-222,
- zeznania K. L., k. 13-14, 238,
- zeznania P. P. (1), k. 17-19, 222-223,
- wyjaśnienia G. J. (1), k. 34-35, 71,
- wyjaśnienia B. A., k. 105,
- zeznania A. R., k. 70, 236-237.
- opinia sądowo – lekarska, k. 77,
- fotografie, k. 260-262.

W tym samym czasie z przystanku tego odjechali na rowerach M. H. i D. B., aby udzielić pomocy pobitemu P. P. (1).

Po przybyciu na przystanek z samochodów wysiedli mężczyźni, w tym G. J. (1) i B. A., którzy podeszli do D. M..

Następnie G. J. (1) po wypowiedzeniu słów: „Ty wiesz za co” zaczął uderzać D. M. pięścią w twarz, po czym przewrócił go na ziemię. Gdy D. M. leżał na ziemi, G. J. (1) kopał go po głowie i plecach. Nadto D. M. był kopany przez B. A..

Gdy D. M. chciał się podnieść, został popchnięty, ponownie się przewrócił i ponownie był kopany po głowie i plecach przez B. A..

Następnie, gdy zaprzestano kopania D. M., jeden z mężczyzn powiedział do niego, aby się nie podnosił i napastnicy odjechali z miejsca zdarzenia.

W wyniku pobicia D. M. doznał obrażeń ciała w postaci złamania kości nosa, stłuczenia głowy okolicy ciemieniowej prawej, złamania zęba 3 górnego lewego oraz skręcenia nadgarstka prawego, które to obrażenia naruszyły czynności narządów jego ciała na czas powyżej siedmiu dni.

Dowód:

- opinia sądowo – lekarska, k. 78,
- zeznania D. B., k. 67-68, 241-243,
- zeznania M. H., k. 69, 263-265,
- zeznania D. T., k. 84-85,
- zeznania D. M., k. 3, 221-222,
- zeznania K. L., k. 13-14, 238,
- zeznania P. P. (1), k. 17-19, 222-223,
- wyjaśnienia B. A., k. 105,
- wyjaśnienia G. J. (1), k. 34-35, 71,
- zeznania A. R., k. 70, 236-237.

W toku postępowania przygotowawczego G. J. (1) przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i złożył wyjaśnienia, następnie nie przyznał się do popełnienia zarzucanego czynu. W toku postępowania sądowego nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu przestępstwa, składał wyjaśnienia i nie podtrzymał wyjaśnień z postępowania przygotowawczego.

B. A. w toku postępowania przygotowawczego i sądowego nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i złożył wyjaśnienia w postępowaniu przygotowawczym.

Sąd zważył:

W świetle zgromadzonych w sprawie dowodów sprawstwo i wina oskarżonych w zakresie przypisanych im wyrokiem czynów nie budziły wątpliwości sądu.

Ustalając stan faktyczny sąd oparł się na dowodach osobowych w postaci wyjaśnień oskarżonych G. J. (1) i B. A. złożonych w postępowaniu przygotowawczym oraz zeznaniach świadków – w szczególności pokrzywdzonych, które to zeznania korelowały z opiniami sądowo – lekarskimi i zdjęciami potwierdzającymi pobicie pokrzywdzonych i odniesione przez nich obrażenia.

Nie dano wiary wyjaśnieniom oskarżonych w tej części, w której nie przyznawali się oni do popełnienia zarzucanych im czynów i w której wyjaśnienia te stały w sprzeczności z zeznaniami pokrzywdzonych.

Oskarżony B. A. złożył w postępowaniu przygotowawczym krótkie wyjaśnienia, w których przyznał jedynie, że był na miejscu zdarzenia na prośbę G. J. (1).

Wyjaśnienia oskarżonego G. J. (1) złożone przed sądem stały w sprzeczności z wyjaśnieniami złożonymi w postępowaniu przygotowawczym, przy czym oskarżony na etapie postępowania sądowego nie wytłumaczył w wiarygodny sposób powodu ich zmiany.

Tymczasem pierwsze wyjaśnienia oskarżonego złożone na etapie postępowania przygotowawczego w znacznej części pokrywały się z zeznaniami świadków – w szczególności pokrzywdzonych – i w wyjaśnieniach tych oskarżony przyznawał, że uderzał pokrzywdzonych, a czynny udział brał w tym również B. A..

Zdaniem sądu zeznania pokrzywdzonych były logiczne i w sposób jasny i wiarygodny odzwierciedlały przebieg wydarzeń z 5 lutego 2013 r. W szczególności w zeznaniach tych nie ujawniły się żadne tego typu sprzeczności, czy luki, które mogłyby wpłynąć na negatywną ocenę ich wiarygodności.

Podnoszone przez obrońcę w toku postępowania sądowego sprzeczności zostały przez świadków wyjaśnione i nie były tego rodzaju, aby dyskredytowały ich zeznania.

Również eksponowana przez obrońcę okoliczność, iż pokrzywdzeni spożywali w dniu zdarzenia alkohol, nie miała decydującego wpływu na ocenę wiarygodności ich zeznań.

Zwrócić należy uwagę, że świadkowie byli zgodni co do opisu zachowania oskarżonego G. J. (1) podczas jego pierwszego pobytu na przystanku w B.. Pokrzywdzeni opisując sposób ich pobicia, podali podobny jego opis, przy czym znajdowali się w dwóch różnych miejscach. Byli zatem zgodni co do uczestniczących w pobiciu osób i sposobu ich działania.

Wreszcie sam G. J. (1) w postępowaniu przygotowawczym przyznał się do pobicia pokrzywdzonych, a odniesione przez nich obrażenia udokumentowane zostały stosownymi zaświadczeniami lekarskimi, opiniami i zdjęciami.

Wyjaśnienia G. J. (1), co do głównych etapów zdarzenia, to jest co do tego kto był stroną atakującą oraz kto został pobity i gdzie, korelowały z zeznaniami pokrzywdzonych. I tak oskarżony potwierdzał, że wrócił do B. i B. M., aby odegrać się i wyrównać rachunki za pierwszą sprzeczkę na przystanku w B.. Przyznawał, że uderzał pokrzywdzonych,

choć zaprzeczał, aby ich kopał. Potwierdzał również, że B. A. przewrócił i przytrzymał P. P. (1). Wreszcie stwierdził, że czuje się winny spowodowania tych zdarzeń, bo gdyby nie zwołał kolegów, to do niczego takiego by nie doszło i żaden z nich (pokrzywdzonych) nie doznałby obrażeń.

W tym miejscu zwrócić należy uwagę, że żaden z oskarżonych nie odniósł w trakcie zdarzenia żadnych obrażeń, co dowodzi tego, że oskarżeni dysponowali przeważającą siłą.

Z zeznań D. M. wynikało, że po ponownym przyjeździe na przystanek w B. został bez powodu uderzony kilkukrotnie pięścią w twarz przez G. J. (1), następnie przewrócony i kopany po plecach i głowie, przy czym pokrzywdzonego kopał również B. A.. Widział również, że K. L. był uderzany pięściami przez dwóch mężczyzn, którzy początkowo stali przy samochodzie. D. M. na rozprawie jednoznacznie wskazywał na B. A. jako tego, który kopał go razem z G. J. (1).

Również podczas okazania z całkowitą pewnością rozpoznał B. A. jako tego, który kopał go razem z G. J. (1)

Z zeznań P. P. (1) wynikało, że został zaczepiony przez jednego z jadących samochodem mężczyzn, a następnie uderzony, przewrócony i skopany, przy czym całkowicie pewny był tego, że najbardziej kopał go G. J. (1) i to od jego kopnięć doznał opisanych w wyroku obrażeń głowy. Nadto pewien był, że aktywny udział w jego pobiciu wziął również drugi z oskarżonych wskazując go jako tego, który go powalił.

Podczas okazania P. P. (1) nie był całkowicie pewny, że to akurat B. A. go uderzył, gdyż stwierdzał, że **wyduje się on być podobny** do jednego z dwóch mężczyzn, którzy brali udział w jego pobiciu i że mężczyzna ten wydaje mu się znajomy, przy czym stwierdzał, że na ziemię przewrócił go inny mężczyzna.

Zeznając przed sądem P. P. (1) stwierdzał, wskazując na B. A., że to on „powalił go ciosem”, potem stwierdził, że po uderzeniu otrzymanym od B. A. jednak nie upadł na ziemię i że upadek ten spowodowała przez popchnięcie inna osoba.

W pozostałym zakresie zeznania pokrzywdzonego pokrywały się z zeznaniami z postępowania przygotowawczego.

W tym stanie rzeczy sąd uznał, że choć pewne jest, że oskarżony B. A. był na miejscu zdarzenia (sam to bowiem potwierdzał) i wziął aktywny udział w pobiciu pokrzywdzonego, co najmniej przez jego przewrócenie, to nie ma całkowitej pewności co do tego, że zadał on pokrzywdzonemu cios. Zdarzenie miało charakter gwałtowny, a pokrzywdzony był kopany po głowie. Co za tym idzie mógł mieć wątpliwości co do konkretnej osoby, która pierwsza go uderzyła i która spowodowała jego upadek i zdaniem sądu wątpliwość ta nie skutkowałą niewiarygodnością zeznań pokrzywdzonego.

Co do tego fragmentu zdarzenia sąd uznał zatem za zasadne odniesienie się do wyjaśnień G. J. (1) z postępowania przygotowawczego, w których stwierdził, że B. A. przewrócił i przytrzymał pokrzywdzonego, a nadto stwierdził, że nie wie, czy przed tym jak sam dobiegł do pokrzywdzonego B. A. zadawał mu jakieś ciosy.

Przedstawiana przez pokrzywdzonych wersja wydarzeń co do sprawców i sposobu pobicia, potwierdzona została zeznaniami świadków D. B. i M. H..

D. B. zeznał, że to przede wszystkim G. J. (1) „robił zamieszanie” i „rzucił się do P.” podczas pierwszej wizyty na przystanku w B.. Ponadto potwierdzał, że G. J. (1) po odciągnięciu go od P. P. (1) zapowiadał, że się zemści.

Zeznał także, że po podejściu do P. P. (1) od razu mówił on, że był kopany, w tym przez G. J. (1). Zeznał również, że gdy doszli do niego D. M. i K. L., to mówili, że dwóch było jednego i dwóch drugiego, co potwierdzało wersję wydarzeń przedstawioną przez D. M..

Świadek M. H. potwierdzał, że oskarżony G. J. (1) wjechał w pole przed wizytą na przystanku i że to on rozpoczął szarpaninę z P. P. (1) oraz odgrażał mu się, że już nie żyje i że go zabije. Zeznał, że P. P. (1) nie dał żadnego powodu do pierwszej szarpaniny na przystanku, a G. J. (1) był po prostu pijany i szukał zaczepki.

Świadek potwierdzał również, że od razu po pobiciu P. P. (1) mówił, że został skopany po głowie i że zrobił to G. J. (1) z kolegami.

Zeznania M. H. i D. B. korelowały zatem z zeznaniami pokrzywdzonych i dano im wiarę.

Świadek P. K. potwierdzał tylko, że przyjechał do niego niespodziewanie G. J. (2) z dziewczyną, który poprosił D. T., aby ten gdzieś z nim pojechał. Co za tym idzie nie miał wiedzy co do przebiegu głównego zdarzenia objętego zarzutami.

Zeznania pozostałych świadków nie obaliły obciążających oskarżonych dowodów.

Z zeznań A. R. wynika, że starała się ona składać je w taki sposób, aby nie obciążyć oskarżonego G. J. (1) – swojego chłopaka. Co do kluczowych momentów wydarzeń z dnia 5 lutego 2013 r. stwierdzała bowiem, co jest bardzo mało prawdopodobne, że nie widziała pierwszej szarpaniny na przystanku w B., nie widziała co działo się „tam gdzie pobiegł G.” po powrocie do B., a co do drugiej wizyty na przystanku w B., to widziała jedynie jakieś zamieszanie, nie widziała co tam się działo, gdyż siedziała w samochodzie, lecz domyślała się, że „tam jest jakaś bijatyka”.

Pomimo tego świadek potwierdzała, że przed pierwszą wizytą na przystanku samochód, którym przyjechała z G. J. (1), utknął w polu oraz że po odjeździe oskarżony był zdenerwowany. Nadto stwierdzała, że po przyjeździe z kolegami G. J. (1) do B., P. P. (1) zaczął uciekać na ich widok i G. J. (1) pobiegł za nim. Stwierdziła nadto, że nie widziała co działo się tam, gdzie pobiegł oskarżony, lecz domyślała się, że chodziło o P. P. (1) i że może tam dojść do jakiegoś pobicia. W tym zakresie zatem przypuszczenie świadka potwierdzało wersję wydarzeń przedstawioną przez pokrzywdzonych i samego G. J. (1) w pierwszych wyjaśnieniach z postępowania przygotowawczego.

Z zeznań świadka D. T. złożonych w postępowaniu przygotowawczym wynikało, że pojechał on na prośbę G. J. (1) do B. i B. Małych, gdzie nie uczestniczył aktywnie w żadnym z pobic.

Żaden ze świadków, czy oskarżonych nie wskazywał wprost na D. T. jako sprawcę pobicia, w związku z czym już w toku postępowania przygotowawczego uznano, że brak jest wystarczających dowodów, aby postawić mu zarzut.

Świadek stwierdzał, że w B. G. J. (1) opuścił samochód na 5-10 minut, po czym wrócił i powiedział, że „jedziemy dalej”. D. T. oświadczył, że nie widział i nie wiedział gdzie i po co poszedł G. J. (1), jak również nie widział innych osób.

Co do zdarzenia na przystanku w B. świadek stwierdzał, że gdy G. J. (1) wysiadał z samochodu powiedział do niego, aby D. T. przyszedł mu z pomocą, gdyby ten miał jakieś problemy. Potwierdza to, że G. J. (1) wysiadając z samochodu planował pobicie pokrzywdzonego.

Chociaż zeznania D. T. z postępowania przygotowawczego w części, w której stwierdza on (pomimo przebywania zaraz obok miejsca zdarzenia), że nie widział co wydarzyło się na przystanku w B. są mało wiarygodne, to zeznania te częściowo potwierdzały sprawstwo i winę oskarżonych. D. T. widział bowiem, że G. J. (1) uderzył w twarz D. M. oraz że dwaj pozostali mężczyźni udali się w kierunku przystanku, skąd było słyhać krzyki. Następnie zapytany przez niego G. J. (1) stwierdził, że na przystanku było „parę szybkich i po sprawie”.

W konsekwencji nie dano wiary zeznaniom świadka D. T. złożonym przed sądem, w których nie podtrzymał części zeznań z postępowania przygotowawczego i stwierdzał, że nie widział żadnego z pobic. Świadek sugerował, że obciążające G. J. (1) zeznania złożył ze strachu, stwierdzając, że przesłuchujący go policjant rozszerzał jego zeznania i sfałszował protokół przesłuchania. Zauważyć jednak trzeba, że rzekomo wymuszone na świadku zeznania pokrywają się częściowo z zeznaniami pokrzywdzonych oraz świadków, którym pokrzywdzeni relacjonowali przebieg pobicia. Co za tym idzie sąd uznał odwołanie przez świadka D. T. zeznań z postępowania przygotowawczego za niewiarygodne, tym bardziej, że świadek mógł brać czynny udział w pobiciu pokrzywdzonych.

Również świadek E. U., choć potwierdzał swoją obecność na miejscu wydarzeń, zaprzeczał swojemu jakimkolwiek aktywnemu udziałowi w pobiciu. Zeznania świadka, co do jego spostrzeżeń, jawią się jako mało wiarygodne. E. U.,

pomimo tego, że znajdował się według swojej relacji obok obu miejsc pobicia, stwierdzał, że w zasadzie nie wie po co pojechał do B. i B. Małych, nie wysiadał z samochodu i widział tylko, że G. J. (1) szarpał się z jakąś osobą.

Wiarygodność zeznań E. U. należy oceniać ostrożnie również dlatego, że także on mógł brać aktywniejszy niż opisywany przez siebie udział w pobiciu.

Zeznania K. L. charakteryzowały się małą wartością dowodową. Treść zeznań świadka, w których stwierdzał on z całkowitą pewnością, że widział pobicie P. P. (1) (co było niemożliwe z uwagi na to, że przed tym pobiciem P. P. (1) odszedł z przystanku w B.) nakazywała, aby relację świadka traktować z dużą ostrożnością. Również dlatego, że na etapie postępowania sądowego sąd zauważył, że świadek najprawdopodobniej wykazuje pewne dysfunkcje poznawcze i intelektualne, które z dużym prawdopodobieństwem zakłócają jego zdolność do prawidłowego odzwierciedlenia i relacjonowania przebiegu wydarzeń.

Nadto sam świadek przyznawał, że dokładnie tego przebiegu nie pamięta, gdyż był wypity i przestraszony.

K. L. podczas okazania rozpoznał D. T. i D. L. jako sprawców pobicia, przy czym ustalono z pewnością już na etapie postępowania przygotowawczego, że D. L. nie brał udziału w żadnym z pobić i nie było go w ogóle na miejscu zdarzenia. Podczas kolejnego przesłuchania i okazania świadek nie rozpoznał już żadnego z mężczyzn, stwierdzając, że na przystanku było ciemno i nie widział twarzy sprawców. Rozpoznanie to uznać zatem należało za niewiarygodne, choćby dlatego, że czynność ta była co do zasady niepowtarzalna.

Zwrócić jednak należy uwagę, że co do głównych okoliczności zdarzenia, to jest co do tego kto był stroną atakującą i kto został pobity na przystanku w B., zeznania świadka korelowały z zeznaniami pokrzywdzonych. W tym stanie rzeczy wiarygodność relacji świadka musiała zostać ograniczona tylko do tej części, w której jego zeznania pokrywały się z zeznaniami D. M., P. P. (1), M. H. i D. B..

Reasumując sąd uznał, że sprawstwo i wina oskarżonych co do przypisanych im wyrokiem czynów nie budziły wątpliwości, a zachowania te wypełniły znamiona opisanych w wyroku przestępstw.

Obaj z oskarżonych dopuścili się popełnienia przestępstw z art. 158 § 1 kk i nie ulegało wątpliwości, że kopanie pokrzywdzonych i uderzenia w twarz narażały ich bezpośrednio co najmniej na niebezpieczeństwo nastąpienia skutku z art. 157 § 1 kk, bowiem skutki takie wystąpiły w przypadku D. M.. W przypadku P. P. (1) nastąpił zaś skutek z art. 157 § 2 kk.

Sąd uznał, że przypisanie spowodowania skutku z art. 157 kk możliwe było tylko w przypadku G. J. (1) co do pobicia P. P. (1). Pokrzywdzony D. M. nie był bowiem w stanie podać, od którego działania i którego z oskarżonych powstały jego obrażenia. Spowodowanie skutku z art. 157 § 1 kk sąd traktował zatem jako ogólnie obciążającą oskarżonych okoliczność przy popełnieniu przestępstwa z art. 158 § 1 kk. Przełożyło się to na brak orzeczenia w przypadku D. M. obowiązku naprawienia szkody lub zadośćuczynienia.

Wymierzając oskarżonym opisane w wyroku kary, sąd miał na uwadze dyspozycje z art. 53 kk.

Sąd surowiej potraktował oskarżonego G. J. (1), bowiem to on był inicjatorem pobicia pokrzywdzonych i odegrał w nim wiodącą rolę. Sąd zdecydował o ukaraniu oskarżonego nie tylko karą pozbawienia wolności, ale również karą 100 stawek grzywny po 20 zł, mając na celu to, aby oskarżony (przy warunkowym zawieszeniu wykonania kary pozbawienia wolności) w sposób realny odczuł konsekwencje swojego czynu.

Wysoce obciążającą obu oskarżonych okolicznością był rodzaj i charakter odniesionych w wyniku pobicia obrażeń przez D. M.. Dodatkowo oskarżonego G. J. (1) obciążało spowodowanie obrażeń u P. P. (1), a B. A. uprzednia karalność. Z uwagi na tę karalność sąd oddał B. A. w okresie próby pod dozór kuratora sądowego.

Za całkowicie zasadne uznał sąd zasądzenie na rzecz pokrzywdzonego P. P. (1) kwoty 5000 zł tytułem zadośćuczynienia. Pokrzywdzony doznał rozległej, wymagającej leczenia i założenia szwów rany głowy, która pozostawiła widoczną bliznę.

Zasądzono na rzecz oskarżycieli posiłkowych kwoty po 1107 zł tytułem zwrotu kosztów związanych z ustanowieniem pełnomocnika z wyboru. Sąd nie dopatrył się podstaw ku temu, aby zwrot ten zasądzić aż w sześciokrotnej wysokości, czego domagał się pełnomocnik pokrzywdzonych.

Oskarżony G. J. (1) pracuje i osiąga dochody, w związku z czym obciążono go kosztami sądowymi, w tym opłatą.

Oskarżony B. A. jest bezrobotny i opiekuje się niepełnosprawnym bratem, zatem zwolniono go od zapłaty tych kosztów.